

OCHMISTRZ - PAN POZNA PANIĄ

O s o b y :

Królewicz - **następca tronu po czterdziestce**

Ochmistrz - **pałacowy mądrała**

Królewna - **albo gęsiarka (wszystko jedno)**

Królewicz: (*przechadza się po komnacie*) - **Muszę się ożenić! Każdy dorosły królewicz ma żonę. Ludzie mówią, że królewicz który nie ma żony jest kawalerem. A ja nie chcę być kawalerem. Ochmistrzuuuu!**

Ochmistrz: (*zjawia się natychmiast*) - **Ochkrólewiczu...**

Królewicz: - **Posłuchaj - chcę się ożenić. Co mi radzisz?**

Ochmistrz: - **Daj ogłoszenie do gazety.**

Królewicz: - **Och, Ochmistrze, a czy nie zgłoszą się same stare i brzydkie?**

Ochmistrz: - **Naturalnie. Stare, brzydkie, kostropate.**

Królewicz: - **Ależ ja chcę młodą i piękną.**

Ochmistrz: - **Trzeba było tak od razu. Młoda i piękna?**

Królewicz: - **I mądra.**

Ochmistrz: - **Oj, ty w kawalerstwie chcesz śmierci doczekać. Jak taką znajdziesz?**

Królewicz: - **A od czego mam ciebie?**

Ochmistrz: (*zaniepokojony*) - **Mnie nie bierzmy pod uwagę. Ja nie jestem młoda, piękna i mądra.**

Królewicz: - **Ale powiedz, gdzie jej szukać.**

Ochmistrz: (*spokojniejszy*) - **Ooooo, musisz przewędrować siedem gór, siedem rzek, na skrzyżowaniu w lewo i prosto trzy dni, koło brzoźki skreślisz w prawo, za tydzień napotkasz jezioro, tam będzie kamień, na kamieniu Zosia... I Zosia jest piękna. Jakbyś zapomniał, to masz mapę z zaznaczonymi pięknymi kobietami.**

Królewicz: (*z mapą*) - **W drogę. Rrraz dwa lewa, rraz dwa. (wychodzi z komnaty, z pałacu, z kraju)**

Ochmistrz: - **Kiedyż on wróci?... Co dzień będę stawiał kreskę na murze, co miesiąc krzyżyk, a na Mieczysława pół litra... bo ja Mietek jestem.**

(*w dalekich stronach*)

Królewicz: - **Rraz dwa, rraz dwa. Przeszedłem już dwie góry i dwie rzeki i dalej nie chcę. Szkoda nóg. Tu siadę i poczekam na kogo pięknego. Haloooo! Jest tu ktoś piękny?**

Królewna: (*wyrasta jak spod ziemi*) - **Jest.**

Królewicz: (*patrzy na królewnę*) - **Gdzie?**

Królewna: (*podaje dokładnie*) - **Dwa kroki prosto i dwa w lewo.**

Królewicz: (*liczy kroki*) - **Raz dwa, raz... odsuń sie!...** (*odsuwa królowną*) **dwa.** (*w wyznaczonym miejscu zastaje siebie*) **A JA!**

Królowna: - **Czego szukasz w tych stronach?**

Królewicz: - **Żony.**

Królowna: - **Uciekła?**

Królewicz: - **Jeszcze nie.**

Królowna: (*ze znanstwem*) - **To ucieknie.**

Królewicz: - **Na razie szukam kandydatki.**

Królowna: (*ożywiona*) - **To interesujące. Bo ja szukam męża. Gdyby się okazało, że twoja żona i mój mąż to my, sprawa się upraszcza.**

Królewicz: - (*patrzy*) **To nie my!**

Królowna: - **Wiem! Ja też jestem brzydka... prawie jak ty. TYM BARDZIEJ APELUJĘ: WEŹMY ŚLUB! To nieludzkie mieszać w to jeszcze dwie osoby!**

Królewicz: (*macha ręką*) - **A dobra. Ty jesteś młoda, ja inteligentny. Coś pięknego po drodze się kupi. Chodźmy! Mieszkam za dwiema górami i dwiema rzekami.** (*idą za dwie góry i dwie rzeki*)

Ochmistrz: - **Tymczasem w pałacu... NUDA! Łał...**

Królewicz i Królowna: (*śpiewają z daleka i coraz bliżej*) - **Spoza gór i rzek, wyszliśmy na brzeg... JESTEŚMY!** (*i faktycznie są*)

Ochmistrz: (*szczerze zdziwiony*) - **Już?**

Królewicz: - **Wzięliśmy ślub przed chwilą. Ksiądz trochę wybrzydzał, że dwoje takich brzydkich naraz to niepoważne, ale się zgodził.**

Ochmistrz: (*przyglądając się królownie, odciąga królewicza na bok*) - **Królewiczu, co to za chałtura... gdzież twoje ideały...**

Królewicz: - **Ochmistru, ideały - piękna rzecz, ale ta 7 góra i 7 rzeka cholernie daleko!**

KONIEC (*przyziemny*)

Autorrrr: Władek Sikorrrra